

TYGODNIK KOŚCIELNY

▶ PARAFJI

SW. TRÓJCY ◀

Wychodzi na każdą niedzielę.
Opłata 10 groszy za egzemplarz
do puszkarni roznosiela. —
Za zezwoleniem Władzy Duchownej.



Redakcja i Administracja:
Kancelaria przy Kościele św. Trójcy.
Telefon nr. 1075.
Redakcja:
Ks. prob. Mieczysław Skonieczny
w Bydgoszczy.

Rocznik V

Bydgoszcz, dnia 12 sierpnia 1934

Numer 32

Pobudki do miłości bliźniego.

Idź i ty czyn podobnie.
(Łukasz 10, 32).

Żadna Ewangelja nie powtarza się w roku kościelnym tak często jak perykopa o miłości bliźniego. Zda się jakoby Chrystus pragnął wykorzystać każdą rozmowę z nauczycielami Zakonu — każde — wkoło siebie zdarzenie, by uczniom swoim przywieść na pamięć obowiązek czynnej miłości czyli miłosierdzia.

Bolało Pana Jezusa niezmiernie, że faryzeusze wypaczylj i w tym względzie przykazanie Boskie, uważając za bliźnich tylko współplemieńców. Na wątku przypowieści o miłosiernym Samarytaninie wykazuje Zbawiciel, iż miłość bliźniego winna ogarniać wszystkich ludzi bez różnicy stanu, wyznania i narodowości.

Święty Franciszek z Asyżu zgromadził wkoło siebie przełożonych Trzeciego Zakonu celem wspólnego ułożenia reguły. Jakie było zdumienie obecnych, gdy zakonodawca począł upominać, by nie zdeptali na ziemi ani jednego kawałka papieru, jeżeli spostrzegą wypisane na nim słowo Bóg lub imię Jezus. Zalecił im podnieść taką papirerek z ziemi i przytulić do serca.

Nie każdy skrawek papieru, ale zato każdy człowiek nosi na sobie znamię Boskie. Człowiek każdy to obraz i podobieństwo Boże. Człowiek cierpiący to obraz Chrystusa cierpiącego.

Oto pobudka, byśmy czynili podobnie jak miłosierny Samarytanin.

Nacóż zda się spędzać godziny całe na modlitwie i codziennie przyjmować Boga w Komunii św., a odwracać się od Niego, gdy ten sam Bóg mija nas na ulicy lub nawiedza w progu mieszkania w postaci głodnych, bezdomnych i chorych?

Niepodobna miłec duszę, a nie promieniować jej na swe otoczenie. Szczególnie w dzisiejszych warunkach bez-

robocia i nędzy każdy chrześcijanin powinien przyswoić sobie cnotę męża tej miary, co św. Wincenty a Paulo. Poświęcić się dziełom miłosierdzia stanowi bowiem największą siłę w dzisiejszych zapasach. Chcąc przekształcić nowoczesne społeczeństwo, trzeba zbliżyć do siebie wszystkie warstwy. Pokażmy przeciwnikom chrześcijańskiego miłosierdzia, że Kościół nie jest za-

porą, ale niezbędnym czynnikiem w każdej pracy społecznej. Czas, by ten wiek zbłąkany i zatruty duchem laicyzmu uznał Kościół i powrócił do Niego jako do prawdziwego przyjaciela ludu.

Tylko w Kościele jest prawdziwe rozwiązanie trudności społecznych. On jeden idzie za wzorem swego Założyciela i wprowadza w czyn Jego słowo do Apostołów: „Który jest większy z Was, będzie sługą Waszym“

Myśli liturgiczne.

Zakrystja jest to do kościoła przylegająca izba, która służy do przechowywania naczyń świętych, bielizny kościelnej i wszelkich przyborów do kultu Bożego.

W zakrystji powinno się przestrzegać milczenie albo przynajmniej mó-

wić głosem przyciszonym, gdyż zakrystja jest częścią kościoła; nadto zdarzyć się może, że Chrystus Pan przybysza tu w sposób sakramentalny w jakiejś odrobinie Hostji pozostawionej w bieliznie mszalnej.

Kalendarzyk liturgiczny.

Tydzień dwunastej niedzieli po Zesłaniu Ducha Świętego.

Niedziela, 12. 8. dwunasta po Zesłaniu Ducha św.

Jeżeli już w St. Testamencie największym przykazaniem była miłość Boga i bliźniego, to też tembardziej do miłości Bożej, czystszej jeszcze, obowiązuje nas Nowy Testament.

Wystrzegajmy się zatem tłumaczenia faryzejskiego, które zasadza obowiązek religijny na niektórych tylko czysto zewnętrznych praktykach, „Litera zabija a duch ożywia“ — mówi św. Paweł. Żydzi uważali za bliźnich tylko tych, którzy należeli do ich narodowości a przypowieść o miłosiernym samarytaninie tłumaczy jasno, że bliźnim jest każdy człowiek, znany czy nieznan, przyjaciel czy nieprzyjaciel; jesteśmy z nim złączeni węzłem miłości, której przykład dał nam Pan Jezus, gojąc nasze rany

Wtorek, 14. 8. Wigilja Wniebowzięcia Najsw. Marji Panny (post ścisły).

Chrystus Pan tylko trzy dni przeby-

wał w grobie, następnie zmartwychwstał i wstąpił do nieba. Śmierć

Najsw. Marji Panny była raczej podobna do krótkiego snu, stąd nazwa zaśnięcia. Zanim zepsucie zdążyło dotknąć ciała Najsw. Marji Panny, Bóg wskrzesił Ją i uwielbił w niebie. Wniebowzięcie Najsw. Marji Panny jest logicznym następstwem Tajemnicy Niepokalanego Poczęcia i Wcielenia, z których wypływa. Ponieważ grzech nie zmasał nigdy Jej duszy, ciało Jej niepokalane, z którego się narodził Zbawiciel, nie mogło podlegać zepsuciu.

Środa, 15. 8. Wniebowzięcie Najsw. Marji Panny.

Dopuszczona do uczestnictwa we wiekuistym oglądaniu Boga, Marja u stóp Mistrza obrała najlepszą część, która od niej odjęta nie będzie. Dziś Najsw. Marja Panna do nieba wzięta, podniesiona ponad chóry anielskie, jest Królową nieba i ziemi, Matką wszystkich ludzi.

Bądź apostołem prasy katolickiej!

Czwartek, 16. 8. św. Joachim, ojca Najśw. Marji Panny.

Według tradycji podzielił św. Joachim swoje dobra na trzy części, jedną przeznaczoną była dla świątyni i kapłanów, druga dla ubogich, wdów i sierot a trzecia dopiero dla niego samego. Ponieważ łaska udoskonala naturę, lecz jej nie niszczy, twierdzić można, że św. Joachim związany podobnie jak św. Józef i św. Anna węzłem tak ścisłym z Najśw. Marją Panną i Jej Synem,

jest patronem Kościoła, będącego przedłużeniem życia Chrystusowego, czyli dusz naszych, których Marja jest Matką.

Piątek, 16. 8. św. Jacka, wyznawcy.

Św. Jacek, pierwszy Polak w zakonie św. Dominika, sprowadza ten zakon do Polski, apostołuje na Rusi (zmarł 15. VIII. 1257). Msza dla Polski „In Ecclesiis” bardzo piękna; posłannictwo apostołskie wysławia i nawiązuje do imienia łacińsko-greckiego Hyacinthus = kwiat.

A z serc kochających czule swą Matkę niebiańską wyrwają się hymny pochwalne i uczucia uwielbienia, adoracji i dziękczynienia Bogu, iż tak ubłogosławił Jezusową i naszą Matkę...

Przecieramy zroszone łzami radości oczy i podnosimy je wgórze. I oto staje przed nami scena najwyższego wyniesienia Marji przez Trójcę Przenajświętszą: ukoronowanie Jej i wręczenie berła w prawicę, aby krainą nieba i ziemią całą władzała miłościwie...

O, witaj nam, nasza Matko i Królowo! — dzwoni radośnie, w duszy. Cóż za szczęście dla nas, iż jesteś naszą Matką, Ty, której Bóg wladztwo dusz wszystkich oddał w dziedzictwo, byś je do nieba wprowadzała!

Rządy państw ziemskich, cieszących się dobrobytem materialnym, wzbraniają wstępu mieszkańcom innych krajów, by nie pozbawiać swych obywateli pracy i chleba. Nie tak Marja! Ona niczego więcej dla nas nie pragnie, jak, byśmy przez prawdziwie chrześcijańskie życie to szczęście wieczne, którem Ona cieszy się już od 19 wieków, zapewnili sobie i je posiadli. I w dostaniu się do tego szczęsnego niebios mieszkania nam

Na Wniebowstąpienie Najświętszej Marji Panny.

Dzień Wniebowzięcia Najśw. Bogarodzicy potrąca o najszlachetniejsze struny dusz wierzących i wielbiących Niepokalaną. Bo w dniu tym obchodzimy trzy tajemnice z życia Marji: Jej błogosławione zaślubienie, chwalebne Wniebowzięcie i Ukoronowanie na Królową nieba i ziemi.

Gdy skołatana myśl biednego ziemi pielgrzymy wspomni na tę chwilę, kiedy Marja zasnęła, aby przebudzić się już u boku Swego Syna Jezusa, w niebie, serce ścisła ból, że już odeszła od nas nasza najlepsza Matka, a myśmy zostali samotni i opuszczeni, jako te biedne sieroty.

Lecz wnet wspomniamy, iż nasza Matka opuściła ten padoł smętku i łzami ociekającą dolinę, aby po ciężkich bólach życia, po cierpieniach, jakich Jej nie szczędził Ojciec Przedwieczny, po boleściach Golgoty i tęsknocie rozłąki z najukochańszym Jezusem — spocząć w blaskach chwały, radością nieśmiertelną opromieniona, nasycona niewymownym, nieskończonym, Boskim szczęściem.

I myśląc o tem, radujemy się wspólnie z naszą Matką uwielbioną, a odgłosy radości niebian zalewają nasze zmęczone i splakane od ucisku życia dusze.

Dlaczego mamy popierać prasę katolicką?

Prasa to potęga.

Największym dyktatorem obecnych czasów jest — prasa. Gazeta, pismo rządzi dziś niepodzielnie umysłami i sercami ludzkimi. Ludzie tak myślą i czują, jak piszą gazety. Nie zdają sobie nawet z tego sprawy. Zasady i hasła, głoszone przez pisma, przenikają nas niby gaz jakiś niewidzialny i wpływają na nasze postępowanie.

A czytają dzisiaj wszyscy: dorośli — młodzież — a nawet czyta już mały brzdąc. Wpływ prasy sięga wszędzie.

Toteż bywało już tak, że pisma przez swoją agitację wywołały nawet wojny i rewolucje! W Portugalji np. 4 dzienniki wywołały walkę z Kościołem — mimo że 3/10 Portugalczyków uważa się za katolików! We Francji najwięcej ludzi odpadło od Kościoła właśnie pod wpływem prasy bezbożniczej.

Wielkie znaczenie prasy określił Papież Pius XI w słowach następujących: „Gdyby wielki Apostół narodów, św. Paweł, żył i działał w dzisiejszych czasach, nie podróżowałby, ale zostałby dziennikarzem”. Zapomnącą prasę rozszerzałby naukę Chrystusową.

Nasza obojętność.

To znaczenie prasy zrozumieli doskonale bezbożnicy. Wydają miliony na druki i pisma, mają wspaniałe drukarnie, zakłady graficzne, pałace prasy. I to nietylko zagranicą, lecz i u nas, w Polsce... Mamy w Polsce ogromnie dużo pism bezbożniczych, złych, pornograficznych. Ale zato nie mamy żadnego prawdziwie katolickiego dziennika!

Dlaczego? Dlatego, że katolicy pamiętają o wszystkim — tylko nie o prasie. Pisze o tem do biskupa szwajcarskiego Schaderos'a pewien prezes Tow. św. Wincentego a Paulo (Beaudon) w sposób następujący: „Staramy się gorliwie o środki na budowę kościołów, zakładów dla sierot, starców i t. d.: jest to wielka zasługa. Ale zapominamy o bardziej aktualnej potrzebie: o popieraniu prasy katolickiej. Jeżeli nie będziemy popierali pism katolickich, to dzieło naszego miłosierdzia będzie czasem zniszczone: kościoły odbierze nam wróg wiary, a może spali — zakony rozpędzi — może nawet zapanują nowe prawa, naszej wierze przeciwne”.

Tak pisze ów prezes. Gorka prawniaka mieści się w jego słowach. Podobnie dzieje się np. z pielgrzymkami

i rekolekcjami zamkniętymi. Na pielgrzymki uczęszczają tysiące katolików, zawsze znajdując czas i pieniądze — a na rekolekcje zamknięte tylko niewielu, bo, jak powiadają, kryzys i brak pieniędzy... A to nie kryzys i brak pieniędzy, bo pielgrzymki często jeszcze więcej kosztują: to tylko brak zrozumienia, że rekolekcje zamknięte mają ogromne znaczenie, że są w obecnych czasach ważniejsze i Bogu miłsze, niż pielgrzymki!

Toteż nie dziwny się, że wrogowie Kościoła mówią w ten sposób: „Jeśli katolicy mogą zebrać kilka milionów złotych na nowy kościół, a nie mogą zdobyć jednego miliona na pismo — to nie są groźni i w boju prędko ulegną”.

Czytajmy pisma katolickie.

Już najwyższy czas, aby katolicy zrozumieli, jaką potęgą jest prasa. Jeżeli nie mamy w Polsce dziennika prawdziwie katolickiego, to musimy dążyć do jego założenia — a narazie naszym najświętszym obowiązkiem katolickim jest popierać i rozpowszechniać te pisma katolickie, które już są.

Do nich należy również nasz Tygodnik Kościelny. Nas musi on szczególnie obchodzić nietylko dlatego, że jest pismem katolickim, ale dlatego, że jest naszym pismem parafjalnym.

pomaga gorliwie, wspierając naszą nieudolność zachętą serdeczną, obfitymi łaskami i orędownictwem u Syna.

Jakżeż przeto nie weseli się, nie radować z wyniesienia Marji, kiedy Oca Swej wielkości i władzy używa dla naszego dobra, aby więcej nam łask wyświadczać, czulej i potężniej opiekować się nami, jednać nas z zagniewanym Bogiem i przebaczenie nam wypraszać!

Opuściła Marja ziemski padół, ale poto, by czuwać nad nami zgóry, jako serdeczna Matka nasza a zarazem potężna Matka Boga i wszechświata Królowa, Która Swem przemożnem wstawiennictwem wszystko wyjednać nam może u Jezusa.

Gdy przeto w dzień Wniebowzięcia Niepokalanej gromadzimy się ochotnie

u stóp Jej ziemskich tronów — cudownych obrazów, w których ta Pani łaskami i cudami jaśniej, idźmy z dziecięcą ufnością do Niej, przedstawiając Jej nasze potrzeby i troski i prosząc Ją o pomoc w duszy i ciała potrzebach.

A ta, Która przeszła całe morze boleści i przecierpiała siedmiokrotnie rozdarcie serca, dziś zaś, pozbywszy się trosk i smętku, uwielbiona króluje, pośpieszy nam ze wsparciem, otrze gorzkie łzy, a po przebyciu ciemistej drogi życia w służbie Jezusa i Jej, do Serca Swego miłościwie przytuli.

I będziemy Ją kochać bez rozłąki i nie w tęsknocie, ale ciesząc się bez końca Jej szczęściem, Jej chwałą, Jej miłością — w niebie...

O imiona chrzestne.

W sposób nagminny szerzy się u nas manja nadawania dzieciom przy chrzcie św. imion słowiańskich, nieobjętych kalendarzem kościelnym.

Wiele z tych imion nie posiada nawet żadnego historycznego i lingwistycznego uzasadnienia; są to nowotwory, powstałe na tle fantazjowania na temat słowiańszczyzny.

Manja tego rodzaju jest przejawem nikłego uświadomienia religijnego i pomimo pozorów czci dla tradycji narodowych — jest wyraźnie wymierzona przeciwko tej tradycji.

Kwestja imion chrzestnych zespala się bezpośrednio z nauką Kościoła o pośrednictwie świętych, o stosunku Kościoła walczącego do Kościoła triumfującego.

Wybór imienia w epokach rozkwitu życia religijnego, uzależniony był od rodowych, krajowych i lokalnych tradycji kościelnych, ale zawsze uzgodniony był z wykładem wiary i był przejawem istotnej czci dla świętych.

Imiona stały się potężnym wskaźnikiem dla hagiografii, miarą szerzenia się kultu pewnych świętych w danych krajach i miejscowościach. Są to jednakże kwestje drugoplanowe. Chodzi przede wszystkim o względy ściśle religijne.

Rodzice nadając dziecku imię, oddają je tem samem w opiekę świętego, nawiązują pomiędzy duszą dziecka a zaświatami tę nić mistyczną, która nazywa się świętych obcowaniem.

W ten sposób rodzice w sposób realny, konkretny dają wyraz swej wierze w podstawowe wskazania nauki Kościoła.

Nie na tem koniec.

Dla dorastającego dziecka, jego

imię, które jest równocześnie imieniem jego Patrona, zawiera bogatą treść, modyfikującą się w miarę dorastania.

Od chwili budzenia się pierwszych pojęć, wyobrażeń i poglądów, w świadomości dziecka wyraźnie zarysowuje się postać jego duchownego Opiekuna, budzi jego zaciekawienie co do szczegółów jego życia, jego zasług i cnót. Zaciekawienie to prowadzi do naśladownictwa, budzi pragnienie kroczenia szlakami wytkniętymi przez świętego.

W ten sposób imię własne staje się czynnikiem kształtującym duszę dzie-

cka, gruntującym jego podstawy etyczne.

W ten sposób transcendentalne cele życia rysują się wyraziście i plastycznie w psychice dziecka.

Tak więc imię — jest to pierwszy żywy katechizm dziecka, pierwszy wykład wiary, przedstawiający dla niego szczególne zainteresowanie, gdyż jest z niem bezpośrednio związany. Jest to kanwa, na której dziecko przedzie swoje myśli, pragnienia i fantazje.

Całe to bogactwo duchowe jest stracone dla dzieci, nie noszących imion świętych, — jak i oczywiście dla dzieci, których rodzice i wychowawcy nie chcą, czy nie potrafią wybrać, wysunąć tego momentu w wychowaniu.

Tak zwane imiona słowiańskie, pozakalendarzowe są pod względem pedagogicznym — pomijając kwestje religijne, wręcz szkodliwe.

Jak już zaznaczyliśmy, część tych imion nie posiada historycznego i lingwistycznego uzasadnienia.

Sztuczne imię prowadzi więc myśli i fantazje dziecka w świat fałszu.

Nasza wiedza o mitologii słowiańskiej, o życiu słowiańszczyzny pogańskiej, przedhistorycznej jest dotychczas tak uboga, że wysnuwanie na tej podstawie imion własnych jest rzeczą — ze stanowiska historycznego, naukowego — wręcz nie poważną.

W nieskończenie bogatej księdze żywotów świętych szukać należy imion dla dzieci. Odchylenie się od tej tradycji jest miarą zaniku świadomości religijnej, miarą laicyzacji życia.

Miejsce w niebie.

Król Fryderyk Wielki był pewnego razu na swoich dobrach koło Klewa z Wolterem, francuskim bezbożnikiem. Podczas obiadu drwił sobie Wolter z Boga i ludzi a nareszcie dorzucił z ironicznym uśmiechem te słowa: „Swoje miejsce w niebie sprzedam za pruską talar”. Jeden z obecnych wierzący chrześcijanin, zgorszony był drwiącemi mowami filozofa. Powstał i rzekł do bezbożnika: Panie, w Prusach istnieje prawo, według którego każdy chcący coś sprzedać, musi naprzód się wykazać, że jest wła-

ścicielem odnośnej rzeczy. Pan będzie zatem łaskaw i udowodni mi, że ma miejsce w niebie, a ja z mej strony wypłacę Panu tę sumę, jakiej zażąda. — Bezbożnik ucichł i nie drwił sobie już więcej z wiary i Boga podczas uczty.

Składajcie ofiary na powodzian

Ze świata katolickiego.

Maharadza kładzie kamień węgielny pod kościół katolicki. Maharadza z Jodhpur położył 3 kwietnia b. r. pierwszy kamień pod budowę kościoła w Jodhpur, który będzie poświęcony św. Teresie od Dzieciątka Jezus, — Maharadza podarował kapucynom teren, gdzie stanie ko-

ściół, oraz ofiarował na rzecz kościoła 6000 rupij czyli ok. 10.000 zł. — Żona jego ofiarowała na ten cel 700 rupij, a katolicy, tak biedni jak bogaci, dają na budowę wedle sił i możliwości; do jego postawienia przyczyniają się również niekatolicy. Dzięki tej niezwyklej ofiarności wzniesienie kościoła nastąpi już niebawem.

Czytaj i rozpowszechniaj nasz Tygodnik Kościelny!

Z rekolekcji zamkniętych.

W dniach od 16 do 20 lipca br. odbyły się w Zakładzie Księży Misjonarzy na Bielawkach rekolekcje zamknięte urządzone staraniem Bydgoskiego Okręgu Tow. Kobiet Katolickich. W poniedziałek, dnia 16 lipca br. wieczorem zebrały się uczestniczki rekolekcji w Zakładzie i ulokowały się w 4 przygotowanych pokojach. O godzinie 20 zebrałyśmy się w pięknej kapliczce na krótkie nabożeństwo i modlitwy wieczorne; poczem ks. asystent Gętrowski wygłosił krótką naukę wstępną, wskazując na znaczenie rekolekcji zamkniętych, które przyjął mamy jako trzydniową pokutę ofiarując Bogu wszelkie niedomagania podczas tych rekolekcji. W końcu zalecał ks. asystent celem większego skupienia milczenie podczas tych trzech dni. Program dnia wypełniły wspólne modlitwy poranne i wieczorne w kaplicy, Msza św., czytanie duchowne, „Anioł Pański“, droga krzyżowa i trzy konferencje. Podczas czytania duchownego odczytał ksiądz asystent I. rozdział z pisma św. I. rozdz. z Naśladowania Chrystusa, poczem p. Dr. Pankowa czytała z książki religijnej na temat: „Godność i posłannictwo chrześcijańskiej niewiasty“, „Szczęście według ewangelji“ i „O prawdziwym zrozumieniu życia“. Nauki rekolekcyjne wygłosił ks. dyr. Król z Krakowa.

Podczas nauk rekolekcyjnych rozważaliśmy nad stanem duszy naszej i nad wykorzeniem złych skłonności i wad naszych.

W czwartek, dnia 19 po południu przystąpiłyśmy do Spowiedzi św., ażeby się przygotować na godne przyjęcie Pana w dniu następnym. W piątek, dnia 20 b. m. zebrałyśmy się po raz ostatni w kaplicy na Mszę św., którą w naszej intencji odprawił ks. rekolektant. Od ołtarza przemówił do nas ks. rekolektant, przypominając uroczystą i rzewną chwałę pierwszej Komunii św.

Po skończonej Mszy św. zegnał nas ks. rekolektant, dając nam jeszcze kilka cennych wskazówek na dalszą drogę życia naszego, poczem udzielił nam błogostawieństwa Papieskiego.

Po skończonym nabożeństwie zebrałyśmy się poraz ostatni na wspólne śniadanie i pożegnanie ks. rekolektanta.

Pani Dr. Pankowa dziękowała w imieniu wszystkich uczestniczek ks. dyrektorowi Królowi za wygłoszenie tak pięknych i do głębi serca wzruszających nauk i za poniesiony trud, jakiego się podjął dla uświęcenia dusz naszych.

Prezesa okręgowa p. Frankowska dziękowała Ks. Misjonarzom za łaskawe udzielenie domu swego na rekolekcje zamknięte. Ks. rekolektant zegnając nas, życzył nam obfitych łask Bożych i abyśmy zawsze w łasce uświęcającej wytrwały idąc w szeregach naszych organizacji „Kobiet Katolickich“, które oparte są o Akcję Katolicką, a zwyciężymy nieprzyjaciół dusz naszych.

Tak minęły te trzy dni rekolekcji zamkniętych, z których każda uczestniczka była tak zadowolona, że przyrzekła, iż w przyszłości będzie zawsze korzystała z rekolekcji zamkniętych. Trzeba było opuścić zaciszne mury Zakładu Księży Misjonarzy i wracać do domów swoich, do naszych zajęć domowych i zawodowych. Je-

dnakże pozostały nam błogie i niezatarte wspomnienia rekolekcji zamkniętych.

Salomea Felczykowska,
sekretarka okręgu.

Pielgrzymkę jubileuszową DO KALWARJI W PAKOŚCI

urządza **Kat. Tow. Abstynentów** w niedzielę, 9 września b. r., aby tam, w Kalwarji odprawić Drogę Krzyżową i rozważyć dzieło odkupienia świata. Koszta podróży autobusem w obie strony wynoszą 3 zł. Zgłoszenia na pielgrzymkę stowarzyszonych i innych przyjmuje sekretarka p. Getkówna, ul. Jackowskiego 1, I. piętro prawe do 26 sierpnia.

Doroczną wycieczkę do Koronowa

urządza **Kat. Tow. Robotników Polskich** w środę, 15 sierpnia na odpust Wniebowzięcia Najśw. Marji Panny. Wyjazd pociągiem z dworca małej kolejki nastąpi o godz. 8,05.

Przejazd w obie strony wynosi 1,30 zł. dla dorosłych a dla dzieci 0,65 zł.

Bilety nabyć można u wszystkich członków zarządu, u prezesa p. Bauma, Plac Poznański 10 i u skarbnika, p. Gawlińskiego, ulica Nakielska 45.

Ogłoszenia Parafjalne.

Post ścisły przypada we wtorek, we wigilię Wniebowzięcia Najśw. Marji Panny. Świecenie ziół przed sumą. Po sumie „Te Deum“.

Wspólna spowiedź św. Żyw. Róż. Panien. Bractwa Wstrzemięźliwości i Tow. Abstynentów we wtorek od godz. 17-tej począwszy a nazajutrz, w święto Wniebowzięcia Najśw. Marji Panny wspólna Komunia św. pod sztandarami na Mszy św. o godz. 7-mej.

Z ruchu bractw i towarzystw.

Katolickie Stow. Kobiet „Jutrzenka“. Zebranie miesięczne z bardzo ciekawym wykładem odbędzie się w poniedziałek, 13 bm. o godz. 17 w salce parafjalnej. Uprasza się bardzo o liczny udział.

Katolickie Tow. Abstynentów. Zebranie piątników odbędzie się w poniedziałek, 13 bm. o godz. 18,30 w biurze parafjalnym. Na porządku obrad sprawy organizacyjne a w szczególności „Dzień Abstynencki“. Ze względu na omówienie tak aktualnych zadań uprasza się o przybycie wszystkich piątników.

Stow. Pań Pracujących w Handlu i Konfekcji. Zebranie plenarne w poniedziałek, dnia 13 bm. o godz. 19 w Ognisku Parafjalnym.

Zarząd. Zebranie **Żyw. Różańca Panien** w środę, w święto Wniebowzięcia Najśw. Marji Panny o godz. 15-tej.

Zebrania bractw i towarzystw

Żyw. Róż. Ojców. W niedzielę, 12 bm. asystuje r. 17. W środę, 15 bm. asystuje r. 18.

K. S. M. Z. „PROMYK“

13. 8. Poniedziałek. Zebranie plen. oddz. st. o godz. 19.

14. 8. Wtorek. Zbiórka zastępu III i V oddz. mł. o godz. 19

15. 8. Środa. Wycieczka do Koronowa. Bliższe szczegóły można się dowiedzieć w ognisku.

16. 8. Czwartek. Zebranie zarządu i zastępowych obu oddz. o godz. 19. Zbiórka zastępu VI oddz. st. o godz. 19.

17. 8. Piątek. Zebranie okręgowe, Katolickiego Okręgu Młodzieży Żeńskiej ul. Fary o godz. 19.

Porządek nabożeństw.

12. 8. XII. Niedziela po Ziel. Świątkach Ew. św. zapisana u św. Łukasza 10, 23—27. Godz. 6,00 Msza św. czytana. Godz. 7,00 Msza św. z kazaniem i śpiewem godzimek.

Godz. 8,30 Msza św. śpiewana z kazaniem. Godz. 10,00 Suma z kazaniem i procesją. Godz. 12,00 Msza św. czytana. Godz. 14,00 Chrztzy i wywody.

Godz. 15,30 Nieszpory z różańcem. **W dni powszednie Msze św.** o godz. 6.15. 7,00, 7,45 i 8,30.

Wywody i chrztzy codziennie o godzinie 8, (zgłosić się w zakrystji).

Okazja do spowiedzi św. codziennie od godziny 6,30.

14. 8. Wtorek. Godz. 7,00 Wotywa do św. Antoniego. Godz. 17—19 i od godz. 20 Słuchanie spowiedzi św.

15. 8. Środa. Uroczystość Wniebowzięcia Najśw. Marji Panny. Porządek nabożeństw, jak w niedzielę. Ewangelja św. u św. Łukasza 10, 38—42.

16. 8. Czwartek. Godz. 8,30 Msza św. z wystawieniem Najśw. Sakramentu i procesją.

18. 8. Sobota. Godz. 8,30 Wotywa z litanją do M. Boskiej.

19. 8. XIII. Niedziela po Ziel. Świątkach Porządek nabożeństw jak zwykle.

Podziękowania

Wszystkim szlachetnym ofiarodawcom a w szczególności p. Bigońskiemu za bezpłatny wypiek placka, którzy przez swoje dary i ofiary przyczynili się do ulżenia w biedzie i głodzie naszym ubogim parafjalnym w uroczystość Św. Wincentego a Paulo, składa najserdeczniejsze podziękowanie staropolskiem „Bóg zapłać“.

Gertychowa,
przewodnicząca Stow. Pań Wincentek.

Na powodzian zebrano: składka w kościele z niedzieli 5 bm. 330 zł; Kat. Tow. Rob. Polsk. 50 zł; Ks. Proboszcz 50 zł; Ks. Spychalski 10 zł; Ks. Borzych 10 zł; Ks. Mańkowski 10 zł; p. Teofil Radtke 5 zł; p. Józef Słezak z Berlina 3 zł; Konferencja Męska 6 29 zł.

Wszystkim ofiarodawcom składa serdeczne „Bóg zapłać!“

Ks. Proboszcz.